

Tomczak, Andrzej

"Źródła do dziejów Warszawy : rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770", wyd. A. Berdecka [et al.], Warszawa 1963; indeksy: osobowy oprac. J. Rutkowska, R. Zdziarska; rzeczowo-topograficzny oprac. H. Szwankowska, Z. A. Wójcik, (...)

Przegląd Historyczny 58/1, 141-145

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

znaczenie teatru i jego udział w walce o postęp⁹ oraz rozwój instytucji muzycznych¹⁰ i sztuk pięknych¹¹ w mieście.

Wymienione problemy nie wyczerpują oczywiście całokształtu zainteresowań wydawnictwa. Nie sposób ich jednak wymienić ze względu na zbyt wielką ich różnorodność (jako przykład może służyć fakt, że obszernego artykułu doczekał się problem walki z ogniem w mieście od średniowiecza po utworzenie nowoczesnej straży pożarnej). Należy jednak wspomnieć o dwóch pracach, które naszego czytelnika szczególnie mogą zainteresować, ponieważ są poświęcone stosunkom polsko-czeskim, a mianowicie artykuły V. Žáčka „Brněnské počátky revoluční spolupráce Čechů a Poláků v XIX století” (t. II) oraz J. Šlizińskiego „Příspěvek k stykům Brněnské university s Poláky v meziválečném období” (t. VII).

Jak z tego pobieżnego przeglądu widać, wydawnictwo poświęcone Brnu, zawiera wielkie bogactwo cennego materiału, które musi zainteresować wielu naukowców z różnych dziedzin. Na podkreślenie również zasługuje fakt, że jest on w dużym stopniu jeszcze dotychczas nieznany, a to głównie wskutek tego, że badania zostały oparte na bardzo bogatych, a dotychczas na ogół niewykorzystanych materiałach archiwalnych¹². Należy również zwrócić uwagę na ładną szatę graficzną oraz liczne reprodukcje i fotografie, ożywiające tekst.

Jadwiga Russocka

Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510—1770, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963 [druk 1964], s. 518. Indeksy: osobowy oprac. J. Rutkowska, R. Zdziarska; rzeczowo-topograficzny oprac. H. Szwanowska, Z. A. Wójcik, Warszawa 1966, s. 174 + 1 plan. Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii — Instytut Historii PAN, Materiały do dziejów miast polskich.

Dzieje miast budzą od lat duże zainteresowanie wśród historyków. Naturalną rzeczą staje się więc zainteresowanie źródłami do dziejów miast i podejmowanie odpowiednich publikacji źródłowych. Z okresu feudalnego najczęściej przedmiotem takich publikacji stają się dokumenty miejskie, a może jeszcze w większym stopniu księgi miejskie, zwłaszcza najstarsze. W tym zakresie materiały źródłowe do dziejów Warszawy doczekały się już niejednego wydawnictwa¹. Nie podejmowano natomiast dotychczas publikacji, które by udostępniały badaczom zebrane razem najważniejsze warszawskie źródła typu skarbowego, choć niektóre z nich drukowano już w ubiegłym stuleciu².

Omawiane w tym miejscu wydawnictwo wypełnia w dużym stopniu istniejącą lukę. Z jego inicjatywą wystąpił w 1946 r. Instytut Historyczny Uniwersytetu War-

⁹ M. in. Šá chová, *Začátky českého divadelního života v Brně*, t. II, s. 55; Z. Jeřábková, *Josef Merhaut a dramaturgie Národního divadlo v Brně*, t. V, s. 69; L. Kubíček, *Boj o německé demokratické divadlo v Brně v letech 1939—1945*, t. VI, s. 138.

¹⁰ M. in. K. Vetterl, *Začátky veřejného koncertního života v Brně*, t. II, s. 159; J. Schmal, *Hudba k české pantomimě Zamilovaný pomocný*, t. III, s. 176.

¹¹ K. Šmrba, *Brněnští malíři z období kolem roku 1600*, t. II, s. 197; J. Sedlář, *K brněnskému dílu F. Ecksteina*, t. IV, s. 125; J. Holešovský, *K ilustrační tvorbě brněnského období Petra Dillingra*, t. V, s. 266.

¹² J. Dřimal, *Archiv zemského hlavního městra Brna*, Brno 1930 oraz tenże, *Archiv města Brna. Průvodce po fondech a sbírkách*, Praha 1956.

¹ *Przywileje królewskiego miasta Starej Warszawy 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913; *Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy XV w. t. 1: Księga nr 525 z lat 1427—1453*, wyd. S. Ehrenkreutz, Warszawa 1916; *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy t. I: (1416—1485)*, wyd. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1960; *Księga radziecka miasta Starej Warszawy t. I: (1447—1517)*, wyd. A. Wolff, Wrocław 1963.

² Por. omawiane tu *Źródła do dziejów Warszawy*, s. 5, 6, 8, 76, 83.

szawskiego oraz Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie. W rok później pierwszy projekt tomu referował Stanisław Herbst w Komisji Historycznej Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Mimo to dalsze prace rozciągały się na całe lata. Po 1954 r. prowadziła je Komisja Badań Dawnej Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, od 1960 r. z udziałem Pracowni Edytorskiej Źródeł Nowożytnych Instytutu Historii PAN (A. Sucheni-Grabowska). Redaktorem naukowym pozycji jest St. Herbst, który w przedmowie przedstawił dzieje wydawnictwa i jego zakres oraz uzasadnił wybór źródeł. Oceny językoznawczej wydawnictwa dokonała H. Turska. Tekst recenzowali: A. Wolff i L. Żytkowicz.

W tomie wydano 14 różnych aktów skarbowych. Najliczniej reprezentowane są te, których powstanie łączy się z dawaniem przez miasto opłat, bądź zwykłych podatkowych (świętomarskie z 1510 r., pobór z 1640 r., pogłównne z 1659 r., łokcio-we z 1743 r.), bądź nadzwyczajnych (kontrybucja sapieżyńska z 1612 r., szwedzka z 1656 r.). Obok nich występują akta typu lustracji czy rewizji (rewizje gospód z 1659 i 1669 r., rewizja Nowej Warszawy z 1734, tzw. lustracja Dawidsona z 1754 r.). Trzecią grupę stanowią materiały pomiarowe (rejestr włók z 1643 r., pomiar ulic z ok. 1700 r.). Odbija nieco charakterem od wymienionych akt taryfa posesji warszawskich z 1770 r. sporządzona w związku z nałożonym wówczas obowiązkiem dostarczenia ludzi do sypania wałów wokół miasta.

Publikowane akta kończą się na roku 1770. „Lata 1771—1795 — jak wyjaśnia St. Herbst — wymagają specjalnej metody kontynuacji tego wydawnictwa ze względu na niezwykłą obszerność i odmienność zachowanego materiału”³.

Zakres terytorialny dla XVI i XVII w. obejmuje obszar dwóch miast Starej i Nowej Warszawy wraz z przedmieściami. Niektóre z publikowanych aktów odnoszą się tylko do jednego z tych dwóch organizmów miejskich. Źródła XVIII w. obejmują również tereny jurydyk, a taryfa posesji 1770 r. teren wyznaczony wałami Lubomirskiego (od pld. linia wałów przebiegała poza Łazienkami, od zachodu ul. Polną, Koszykową i Okopową, od pñn. za koszarami Gwardii Pieszej Koronnej — późniejszym rejonem Cytadeli).

Z wydawnictwa wyłączone celowo pewne materiały, które mają wejść do innych publikacji, przede wszystkim lustracje, „gdyż w całości obejmuje je seria Lustracji dóbr królewskich”⁴. Rejestry szosu z lat 1569—1683 zasługują, zdaniem St. Herbst, na osobną publikację. Ale wydany tom nie obejmuje też wszystkich nie przewidzianych w innych wydawnictwach rejestrów podatkowych i taryf. „Wybrano do druku tylko najciekawsze i najważniejsze”⁵. Pewien niepokój budzi na pierwszy rzut oka cezura czasowa dzieląca pierwsze publikowane źródło „Rejestr świętomarskiego” z 1510 r. od następnego źródła — „Kontrybucji sapieżyńskiej” z 1612 r. Taki dobór tekstów znajduje jednak całkowite uzasadnienie wobec braku materiałów źródłowych do Nowego Miasta, które zniszczały w czasie wojen, a także pozwala na śledzenie dalszych losów tego terytorium w późniejszym okresie, aż do 1770 r.

Nie ma potrzeby wątpić, że dokonana selekcja materiałów przeznaczyla do druku akta najbardziej tego godne. Szkoda jednak, że o odrzuconych aktach nie podano we wstępie nieco bliższych informacji, zwłaszcza że nie będą one zapewne już nigdy przedmiotem publikacji. Historycy powitaliby z zadowoleniem jakieś pełniejsze zestawienie źródeł skarbowych do dziejów Warszawy, również tych, których wydanie przewiduje się na innym miejscu, choć sporządzenie takiego zestawienia przekraczałoby już być może, obowiązki wydawców.

³ Tamże, s. 6.

⁴ Tamże, s. 8. Nie jest to jednak twierdzenie zupełnie ścisłe. Seria lustracji królewskich ma objąć wszystkie lustracje tylko z trzech przekrojów czasowych: 1564/5 (ewentualnie i 1569/70), 1660/64 oraz 1739.

⁵ Tamże, s. 6.

We wstępie edytorskim A. Sucheni-Grabowska przedstawiła wyczerpująco zasady redakcji wydawnictwa i metodę oddania w druku tekstów źródłowych. W zasadzie wydawcy oparli się na ogólnej instrukcji wydawniczej dla nowożytnych źródeł historycznych⁶, uzupełnionej roboczymi instrukcjami wypracowanymi przy publikacji lustracji królewskich⁷, czerpali również z doświadczeń edytorskich A. Wolffa, nawiązującego do symboliki wydawniczej J. Siemieńskiego⁸. Trudności do pokonania było dużo. Źródła typu skarbowego nie są łatwe do wydania. Wydawcy wyszli z próby obronną ręką. Przemyślana szata graficzna, zróżnicowanie czcionek, odpowiednie symbole — wszystko to zadecydowało o łatwej dostępności dla czytelnika publikowanych tekstów.

Może najwyraźniej zalety te widać w „Kontrybucji szwedzkiej Starej Warszawy” z roku 1656. W podstawie wydania występuje tekst dwustronny: z lewej strony umieszczono w rubrykach rejestr zobowiązań z tytułu kontrybucji, z prawej — stan rozliczeń z wpłat z tegoż tytułu. Wydawcy odpowiadające tym samym osobom (nieruchomościom) ustępy tekstu lewo i prawostronnie łączyli w ten sposób, że partie drugiego z tekstów drukowali *petitem* pod odpowiednią partią pierwszego. Dopiski innymi rękami niż podstawowe części tekstu zostały wyróżnione nawiasami kątowymi, a jedna z rąk — gwiazdkami. W rezultacie tekst jest przejrzysty i łatwo zrozumiały.

Ułatwia kontakt ze źródłem również bardzo bogata oprawa edytorska. Poza przedmową i ogólnym wstępem, o których tu już wspomniałem, w wydawnictwie umieszczono odrębne wstępy do każdego z czternastu publikowanych przekazów źródłowych. Zamieszczono w nich dokładne opisy podstawy wydawniczej oraz wyjaśniono okoliczności powstania przekazu. Ten ostatni problem przedstawiono zresztą nie jednakowo wyczerpująco, na ogół jednak z wielką skrupulatnością⁹.

Komentarz zawarty w przypisach rzeczowych postawiono na wysokim poziomie erudycyjnym. Źródła przynoszą olbrzymią ilość informacji dotyczących konkretnych nieruchomości warszawskich i wymieniają mnóstwo osób. Wydawcy podjęli mozolny trud zidentyfikowania jednych i drugich.

Celem objaśnienia położenia nieruchomości posłużono się numerami hipotecznymi umieszczonymi przez wydawców w odpowiednich miejscach na marginesie publikowanego tekstu źródłowego. Wprowadzenie tych numerów przy posesjach metodą retrospekcyjną jest wielkim osiągnięciem edytorów. Podobnych rozwiązań nie stosowano dotychczas w wydawnictwach źródłowych poświęconych problematyce miejskiej. Osiągnięcie to stwarza możliwości łatwego prześledzenia historii działki miejskiej ma zasadnicze znaczenie dla badań demograficznych i urbanistycznych. W przypadku, gdy powstały wątpliwości co do numerów hipotecznych, dodano odpowiednie objaśnienia w przypisach rzeczowych.

Numerы hipoteczne zostały wprowadzone na załączony do „Źródeł” plan, który opracowano na podstawie planu Koriota z lat 1818/19 z uwzględnieniem zmian,

⁶ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

⁷ Nie jest to pierwszy wypadek, kiedy instrukcje te przygotowane w Pracowni Edytorskiej Źródeł Nowożytnych IH PAN oddają duże usługi również wydawcom innych źródeł niż lustracje.

⁸ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do poł. XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze” t. I, 1957. Por. również publikacje źródłowe tegoż wymienione wyżej w przyp. 1.

⁹ Skrupulatność ta jest chyba niekiedy zbyt daleko posunięta, jak np. we wstępie do „Kontrybucji sapieżyńskiej Starej Warszawy z 1612 r.”, gdzie w przypisach m. in. znajdujemy dokładne objaśnienia osób wspomnianych w tekście wstępu (przyp. 5: „Aleksander Gosiewski h. Siewowron, starosta piński i wieliski, referendarz lit., późniejszy wojewoda smoleński, zmarł 1639...”).

jakie zaszyły w zabudowie około 1822 r. (plan Koriota wykonany cztery lata wcześniej, choć rytowany w 1822 r., korektury tej nie zawiera).

Również dla objaśnienia osób posługiwano się bardzo często niepublikowanymi źródłami. W wielu przypadkach postąpiono w ten sposób, że odszukano pokrewne charakterem wydawanemu przekazowi źródło i w oparciu o nie identyfikowano osoby. Najczęściej w przypisie rzeczowym przedrukowywano odpowiedni ustęp owego pomocniczego tekstu źródłowego (antykwa) z określeniem nazwiska, imienia, godności, czy zawodu osoby. W ten sposób publikacja została w pewnym sensie wzbogacona o materiał źródłowy spoza przekazów będących zasadniczym przedmiotem wydawnictwa.

Jak już wspominałem dla druku owych wtrętów źródłowych w przypisach rzeczowych zredagowanych kursywą zachowano antykwę. Nie jest to zasada jedyna stosowana w wydawnictwach źródłowych. Nieraz bowiem cały tekst przypisów rzeczowych drukuje się kursywą, a cytaty źródłowe wyróżnia tylko cudzysłowami¹⁰. Wprowadzenie w przypisach rzeczowych omawianego tu wydawnictwa różnicowania czcionki stawia nieraz czytelnika przed zagadkami. Znajdujemy np. na s. 39 tak sformułowany przypis 9: „Tomasz Kociszewski był właścicielem kamienicy przy Rynku nr 44”. Dlaczego tu „Kociszewski” wydrukowano antykwa? Dlaczego w przypisie 22 na s. 88 wydrukowano: „Jakub Dziańot, rajca m. SW (S)”, a w przypisie 27: „Jan Czernski rajca (S)”? W jednym i drugim przypadku mamy tu do czynienia z powołaniem się w identyczny sposób na źródło (S = „Regestr poborów szosu miasta Starej Warszawy”).

Na wysoką ocenę zasługują oba indeksy do wydawnictwa, osobowy i rzeczowo-topograficzny. Sporządzenie ich wymagało nie mało tnuu z uwagi na charakter publikowanych źródeł. Specyfika materiału źródłowego zadecydowała też o dużych rozmiarach indeksów (osobowy liczy blisko 9000 haseł!). Indeks osobowy stanowi też uzupełnienie „Źródeł”, zwłaszcza jeśli chodzi o identyfikację niektórych osób, która stała się możliwa w wyniku dalszych prac porównawczych. Nawet jeżeli dana posesja nie została opatrzona numerem hipotecznym w „Źródłach”, edytorzy o ile udało im się ustalić zgodność nazwiska z występującymi odmiankami i odpowiednio dane te związać z działką czy zawodem, łączyli to zagadnienie w jedno hasło, ułatwiając w ten sposób dalsze badania.

Omawiana publikacja na pewno należy do najbardziej udanych z wielu przecież ostatnio i na wysokim poziomie stojących wydawnictw źródłowych do okresu feudalnego. Korzystnie też wyróżnia ją udana szata graficzna, staranny druk i estetyczna płócienna oprawa. Jak słusznie w przedmowie podkreślono — jest to materiał przydatny zwłaszcza do badania zagadnień demograficznych, gospodarczych, charakteru zabudowy, zniszczeń i ruchu budowlanego, a także problemów urbanistycznych.

Niektóre teksty są szczególnie interesujące. Np. „Rewizja z 1659 r.” i „Rejestr gospód z 1669 r.”, w których zawarte są dane o ilości izb, sklepów w każdej kamienicy, co pozwala uchwycić zróżnicowanie majątkowe i społeczne ludności. Jeszcze dokładniejsze informacje o kamienicach zawiera „Wymiar łokciowego” z 1743 r., w którym podano ilość okien i kondygnacji (jedynie tego rodzaju informacje mówiące o wysokości zabudowy!), a także szerokość i głębokość budynków oraz szerokość ulic.

Na baczność uwagę zasługuje też tzw. „Lustracja Dawidsona” przynosząca najbogatszy materiał do zagadnień demograficznych. W źródle tym bowiem obok właścicieli posesji zostali wymienieni pełniej niż we wcześniejszych tekstach wszy-

¹⁰ Por. np. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565*, wyd. Wł. Ochmański, Wrocław 1963, s. 76, przyp. 127; *Lustracja województwa krakowskiego 1789*, cz. I, wyd. A. Falińska-Gradowska i I. Rychlikowa, Wrocław 1962, s. 267, przyp. 71.

scy lokatorzy zamieszkujący dany dom. W ten sposób po raz pierwszy ukazany został skład ludności Warszawy, pojawiły się też nazwiska, do których brak danych w innych źródłach.

Wobec niezachowania się ksiąg cechów warszawskich publikowany materiał wypełnia też w pewnej mierze lukę informacyjną o rzemiośle warszawskim.

Drobne usterki w tego typu wydawnictwach są nieuniknione. Z zauważonych: plan według Koriota winien figurować w spisie treści części z indeksami, zgodnie z miejscem rzeczywiście zajmowanym (lub należało go umieścić w części pierwszej wydawnictwa); na s. 127 nagłówek tekstu źródłowego od słów „Aneks” do „wyciąg z” pochodzi chyba od wydawców, winien więc być wydrukowany kursywą, nie antykwą.

Andrzej Tomczak

Lawrence Stone, *The Crisis of the Aristocracy 1558—1641*, Clarendon Press, Oxford 1965, s. XXIV, 842.

Prawdziwa przyjemność czytać tę książkę. Jeden z jej brytyjskich recenzentów zauważył, że uprzytamnia ona, jaką stratę poniosła nauka brytyjska wraz z niedawnym przejściem Lawrence Stone'a z oksfordzkiego Wadham College do Princeton University. Rzecz niewątpliwa, ale choć brytyjska w całej pełni, książka ta stanowi zarazem swoisty wyjątek wśród tamtejszych monografii historycznych.

Już jej rozmiary: z górą osiemset stron tekstu; w kraju, gdzie teżom doktorskim stawia się granice maksymalnej długości maszynopisu, starczyłoby tego na kilka monografii. Ponad pięćdziesiąt tabel: dążenie do obfitej dokumentacji liczbowej przypomina nowoczesne francuskie tezy doktoratu *ès lettres*. Liczne wykresy: nie dostrzegamy tu nowej rezerwy, z jaką historycy brytyjscy zwykli odnosić się do ekonomicznych lub matematycznych metod badania czy prezentacji materiału. Podczas jednak, gdy we Francji zmierza się zwykle raczej ku przedstawieniu mechanizmu społeczno-gospodarczego, ku wielostronnej czy wszechstronnej monografii regionalnej, Stone daje monografię grupy społecznej. Grupa to niewielka, ale daleka od stałości i bynajmniej nie zamknięta w badanym okresie od wstąpienia na tron Elżbiety do wybuchu Wojny Domowej. W końcu 1558 r. było 57 parów Anglii; szczodrobliwłość, czy — jak kto woli — chciwość pierwszych Stuartów podniosła ich liczbę do 126 (w końcu r. 1628, ale 121 na Sylwestra 1641). Dysponując kilkuset zaledwie tytułatami, autor poznał ich doskonale. Najbardziej może uderzającą cechą jego rozprawy jest kompletność materiału, którym operuje. Gdy pisze o strukturze arystokracji angielskiej pod względem pochodzenia, czasu nabycia tytułu, wszelkich kryteriów demograficznych — dysponuje pełną zbiorowością; gdy bada strukturę majątkową — choć ubolewa nad brakami źródeł — zna stan posiadania ziemi ponad 80% swych bohaterów, dla bardzo wielu zaś zna dochody, bilanse, czy wartość majątku.

Owa swoboda panowania nad materiałem nie ogranicza się przecież do sfery gospodarki, bo kryzys — jak go ujmuje Stone — nie jest kryzysem gospodarczym, lub — ściślej — kryzys gospodarki nie stanowi o jego istocie. Jest on raczej swobodą zmodernizowaną wersją Tocqueville'owskiej przemiany społeczeństwa „arystokratycznego” w „demokratyczne”. Oksfordzki don w XX wieku nie patrzy z takim sentymentem na arystokratów sprzed dwu stuleci, jak arystokrata francuski czynił to za Monarchii Lipcowej. „Władza kilku poddanych wznosiła nieprzekraczalne bariery tyranii księcia ...Ustawieni w niezmiernym dystansie od ludu, arystokraci zajmowali się jego losem w ów sposób dobrotliwy i spokojny, w jaki pasterz dogląda swej trzody... Zwyczaj i obyczaje ustalały granice tyranii i tworzyły rodzaj prawa pośród rządów siły” — pisał Tocqueville. „Drugim założeniem,